

Jean Anglemont

## JE M'ASSOIS MÊME MON VISAGE<sup>I</sup>...

– Z BEAUX-JEUNESSES<sup>II</sup> CHER MONSIEUR J. HEURTEBISE<sup>III</sup> –

--

– ARTISTE – ÉCRIVAIN – POÈTE – ANGE<sup>IV</sup> –

– AILES – GARDIEN<sup>V</sup> –

– JEUNESSE – RÊVE – DÉBUT – SCÈNE<sup>VI</sup> –

--

przyszło ci zostać *le saint Ange*<sup>VII</sup> świętym wśród *poètes-français*<sup>VIII</sup>

--

choć dopiero coś wiosnę dziewiętnastą byłeś ukończyłeś  
to  
czas jak delficka wyrocznia był ci takie słowa do ucha wyszeptał

*będziesz się chłopcze uczył fachu co się poetyckim fachem zowie  
do ręki lewej wetknął ci piórko w ciemnym tuszu umoczone byś nim poematy swe pierwsze układał  
niczym dziecię na lekcji języków  
co choć mowy tej przedziwnej w zgrzyty i szelesty obfitej nie rozumie  
to już mu każą pierwsze sylaby z liter niedbale w powietrzu nakreślonych składać  
do prawej zaś dał ci kaganek płonący byś sobie drogę wśród mroków oświetlał  
i na ziemię paryską na bruki paryskie pchnął  
byś tego fachu jakże pięknego jakże wspaniałego się wreszcie wyuczył*

--

siedzisz więc mon Ange *le poète*<sup>IX</sup> *le saint*<sup>X</sup> zaledwie dziewiętnastoletni  
z piórkiem w dwu palcach  
i  
piszesz co ci dyktują

*jak epiforą antyteza nowoczesności czystej  
oksymoronem cichnącym tercety epitetów  
anafory uniwersalizm*

przerzutnia

i

dalej  
metaforą  
do pierwszej strofy ukończonej

a

od  
średniówki  
przez  
wers trzeci  
wesola  
niedokładność  
rymowana

a

znów czterowersz  
i w górę aleksandrynem od nowa  
*la Philoméla* na nutę post-Mendèsowską<sup>XI</sup>

--

dopóki  
czuwa nad tobą *le vieil artiste*<sup>XII</sup> jak skrzydlaty anioł-profesor

dopóki  
w milczeniu szarpie brodę

i

prowadzi  
za rękę  
przez gęste lasy pochylonych nad papierem białym wiązanek jak z Gautiera<sup>XIII</sup> wyrwanych

dopóty  
rym czysty i brzmieniem szlachetnym strojny

--

czasem urwie się ta platanina liter o kroju lekkim zwieńczonym spiralami  
liter co ogonkami jak świeże wiśnie złączone

a

wtedy ci oczy szklistą mgielką zachodzą

rzucasz piórko  
 lecz wtedy odzywa się czułością szczerą gdzieś w raju niebiańskim duch artysty umarłego  
 twój stróż stróż *jeunes-poètes*<sup>XIV</sup>

*przyjdzie kiedyś taki rok a będziesz potrafił dźwięki najczystsze wydobyć z łatwością godną  
 największego z mistrzów  
 tak jak malarz który nawet gdyby mu oczy jak Temidzie przepaską obwiązać  
 wybrałby takie barwy co Tycjanom Rubensom i Botticellim za pociechę posłużyć  
 tylko że jemu paletą będzie sękami pokryta  
 deska sosnowa ochrą szkarłatem turkusem w twórczym szale uniesień zachlapana  
 a tobie paletą nie będzie nic prócz papieru*

--

w zaciszu paryskiego przybytku wśród porzuconych ławek krzeseł o oparciach złamanych  
 przy na rdzą porośnięte sztaby grubego żelaza zamkniętych drzwiach  
 tak by nikt ci generalnej próby wraz z marzeniem młodzieńczym uroczym nie spłoszył  
 siedzisz na stolku z bukowego drewna  
 palcami krótkimi do tego szeregu kart białych i słów czarnych ledwo dosięgając  
 ty Ange *le beau*<sup>XV</sup>  
 ty mały poeto co ci dopiero dziewiętnasta wiosna iść zaczęła  
 jak wielki mistrz w największą światową elegancję z niewinną młodzieńczą dumą ubrany  
 biała koszula kołnierzyk od krochmalu i od strachu tak sztywny  
 na palcu gdzieś poblyskuje rubin zagubiony  
 pod szyją kokarda ogromna ciemną zielenią się mieni  
 tak się wystroiłeś *mon Ange*<sup>XVI</sup> *mon fleur des jeunesses*<sup>XVII</sup>  
 na *première matinée* ku czci własnego dziewiętnastolecia<sup>XVIII</sup>

--

inny by się tak nawet dla Muzy i dla Apollina nie wystroił

--

siedzisz  
 nawet twarzy nie zwracając  
 ku szeregom  
 les *vieux-artistes*<sup>XIX</sup>  
 i jaśnie panów-profesorów  
 zadumanych a w dłonie z przeogromną werwą tak zgodnie klaszczących  
 i takie dziwy ci głosem jednym a zgodnym prawiających

*będzie z ciebie  
 mistrz*

siedzisz

i choć lęk i niepewność ogromna tak ci powieki zalewają  
 że słów byś prawie nie widział  
 a w gardle narasta ta jakże twarda gula przerażenia

piszesz

piszesz z wystraszonych sylab złożony pierwszy przez siebie ułożony poemat młodego uroku

--

i nawet nie przyjdzie ci pomyśleć wśród pierwszych paryskich wierszyków  
 dziewiętnastoletniej niepewności

że poprowadzą cię kręte ścieżki kariery ku scenom  
 wpiętych

wszech-francuskim

lecz z czasem nowojorskim londyńskim ku rzymskim ruinom i kanałom weneckim

a słuchacze ilekroć tylko pan Heurtebise na salonach się pojawi

i strofy z *bonnes-esperances*<sup>XX</sup> odczytać im zechce

będą słać mu pod nogi z białych różowych i rumieńcem oblanych różyczek bukieciki wiązane

i że przyjdzie ci dłoń własną odcisnąć jak pieczęć

na akcie urodzin *la poésie nouvelle*<sup>XXI</sup>

tę dłoń w tuszu umoczoną

pomiędzy Mendèsów Gide'ów Radiguetów Desbordesów Khillów Maraisów i Dermitów włożyć<sup>XXII</sup>

ale

jeszcze

nie dziś

mais

*pas aujourd'hui*<sup>XXIII</sup>

*pas aujourd'hui*

--

Sylwetka bohatera powyższego utworu – tj. Monsieur Heurtebise –  
 choć stanowiąca postać fikcyjną –  
 odnosi się do postaci rzeczywistej – tj. Jeana Cocteau (1889–1963).  
 Ewentualne nieścisłości fragmentów ww. utworu  
 z biografią Jeana Cocteau  
 powstały wyłącznie na potrzebę utworów,  
 a sama treść ww. utworu  
 nie ma i nie powinna mieć charakteru ściśle biograficznego.  
 Pozostali bohaterowie utworu –  
 o ile nie zaznaczono inaczej –

są w pełni postaciami fikcyjnymi.  
 Ewentualna zbieżność z postaciami lub zdarzeniami autentycznymi  
 jest przypadkowa i niezamierzona.  
 Wszelkie podobieństwo do innych postaci, miejsc lub zdarzeń rzeczywistych  
 jest przypadkowe i niezamierzone.

- 
- I **Je m'assois même mon visage... (fr.)** – tu: Zasiadam z twarzą zwróconą ku sobie...
- II **beaux-jeunesses (fr.)** – dosłownie: piękna młodość: Anglemont zastosował wobec określenia tego charakterystyczny dla jego późniejszej twórczości poetyckiej zabieg nadawania rzeczownikom abstrakcyjnym, nazwom uczuć (rzadziej również stanów fizycznych lub procesów umysłowych) i terminom z zakresu chronologii form liczby mnogiej, zazwyczaj sprzecznych z zasadami gramatyki francuskiej; dopiskiem z *beaux-jeunesses cher monsieur J. Heurtebise* młody autor opatrywał wszystkie poświęcone ulubionemu bohaterowi teksty, których akcja rozgrywała się w latach 1908–1919, tj. w okresie pokrywającym się bezpośrednio z oficjalnym debiutem literackim Jeana Cocteau i pierwszymi latami jego aktywności w środowisku artystycznym. Na kartach zaliczanych do tego cyklu utworów (w większości wierszowanych) pan Heurtebise ukazywany jest zazwyczaj pod postacią obdarzonego wyjątkową wrażliwością i ponadprzeciętnym talentem literackim, zafascynowanego światem paryskiej bohemy początkującego twórcy, stale dążącego do odnalezienia własnego miejsca w otaczającym go, stale rozwijającym się świecie. Zob. przypis III.
- III **cher monsieur J. Heurtebise (fr.)** – drogi/kochany pan Heurtebise.
- IV **artiste-écrivain-poète-ange (fr.)** – dosłownie: *artysta, pisarz, poeta, anioł*. Tak zwane *motywy*, tj. dłuższe sekwencje wyrazów w języku francuskim, połączonych ze sobą myślnikami, zapisywanych wyłącznie wielkimi literami. Jest to zabiegiem obecnym w prawie każdym utworze z cyklu „Monsieur Heurtebise et ses contes”, najczęściej ma na celu zapoznanie czytelnika z przewodnimi motywami konkretnego tekstu.
- V **ails-gardien (fr.)** – dosłownie: *skrzydła, stróż*.
- VI **jeunesse-rêve-début-scène (fr.)** – dosłownie: *młodość, sen, debiut, scena*.
- VII **le saint Ange (fr.)** – święty Ange.
- VIII **poètes-français (fr.)** – dosłownie: *poeci francuscy*; tu: przedstawiciele najmłodszego pokolenia pisarzy i poetów francuskich, rówieśnicy pana Heurtebise, urodzeni nie później niż w 1891 roku, lecz nie wcześniej niż w II połowie lat 80. XIX wieku. Sam Jean Cocteau przyszedł na świat w lipcu 1889 roku; Anglemont w swojej twórczości przyjmował datę narodzin ulubionego artysty za „oficjalny” dzień urodzin pana Heurtebise. Z postaci autentycznych do pokolenia tego można zaliczyć m.in. Maurice’a Rostanda, Pierre’a Reverdy’ego, z twórców powiązanych z dziedzinaми sztuki innymi niż literatura – Chaïma Soutine’a, Marcela Duchampa, Marca Chagalla.
- IX **le poète (fr.)** – poeta.
- X **le saint (fr.)** – święty; zob. przypis VII.
- XI **la Philomèla na nutę post-Mendèsowską (fr.)** – **Catulle Mendès** (1841–1909), francuski poeta, dramaturg i powieściopisarz, przedstawiciel ruchu parnasistowskiego. Obecnie znany przede wszystkim jako autor opublikowanego po raz pierwszy w 1863 roku zbioru wierszy „Philomèla” oraz sztuki teatralnej „Justice”, interpretowanej przez większość współczesnych artyście krytyków jako pochwała samobójstwa.
- XII **le vieil artiste (fr.)** – stary artysta.
- XIII (...) **gęste lasy (...)** **wiązanek jak z Gautiera wyrwanych** – **Théophile Gautier** (1811–1872), francuski pisarz, poeta, dramaturg, krytyk literacki i krytyk sztuki, przedstawiciel epoki romantyzmu w literaturze francuskiej, przez część krytyków uznawany również za prekursora parnasizmu. Autor licznych utworów prozatorskich i poetyckich, często utrzymywanych w charakterystycznej groteskowej konwencji; błędnie uznawany za twórcę hasła

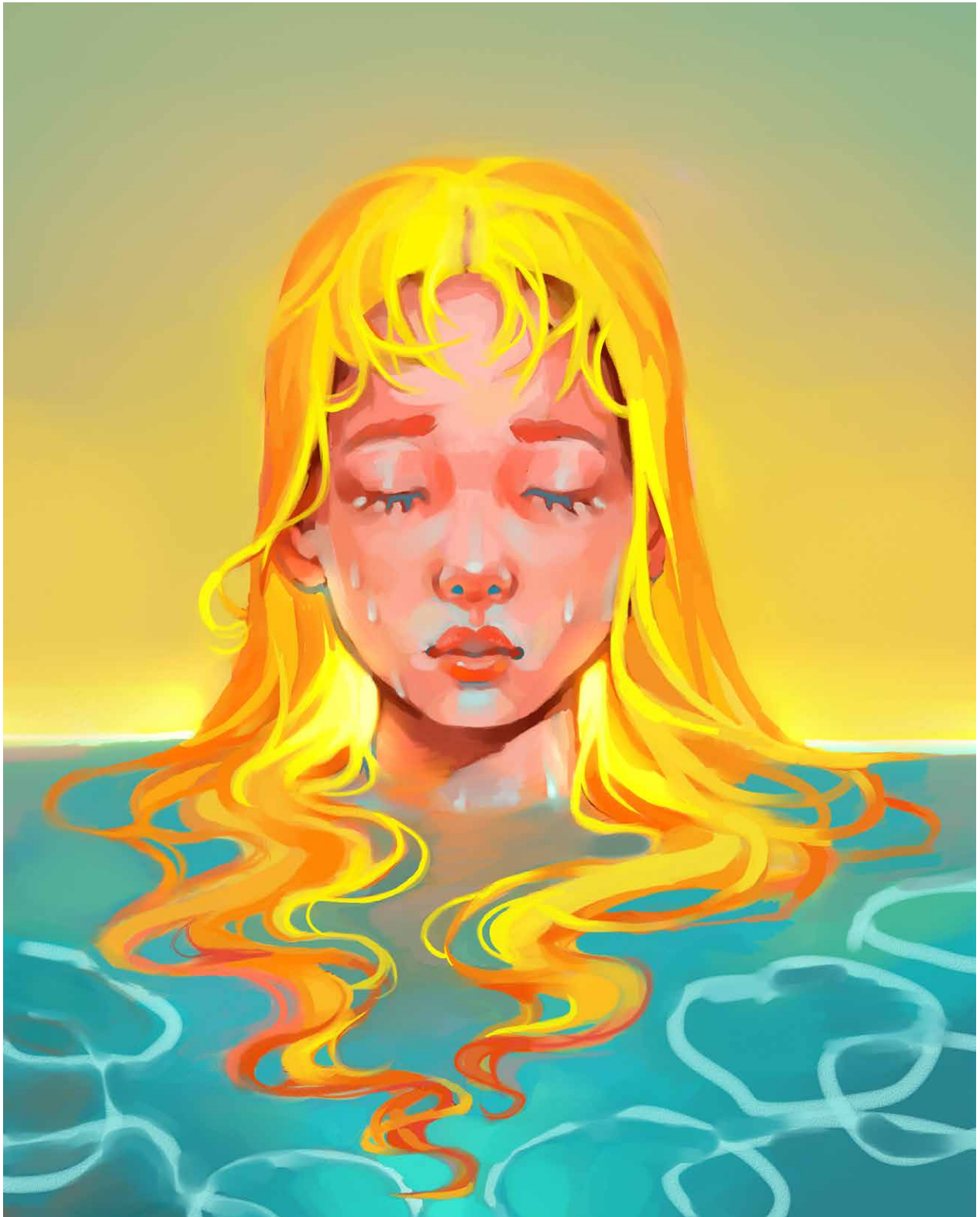
„sztuka dla sztuki” (art pour l’art), w rzeczywistości wywodzącego się z przedmowy do opublikowanej w 1836 roku powieści Victora Cousina „Panna de Maupin”, przez Gautiera jedynie rozpowszechnionego w kulturze i sztuce XIX wieku.

- XIV **jeunes-poètes (fr.)** – dosłownie: młodzi poeci; najmłodszy, w większości mający za sobą wyłącznie nieoficjalny debiut przedstawiciele paryskiego środowiska literackiego, w chwili rozpoczęcia akcji utworu mający nie więcej niż 35 lat. Zob. przypis VIII.
- XV **le beau (fr.)** – piękny.
- XVI **mon Ange (fr.)** – mój Ange.
- XVII **mon fleur des jeunesses (fr.)** – mój kwiat młodości.
- XVIII **première matinée ku czci własnego dziewiętnastolecia – première matinée (fr.)**, dosłownie: pierwszy poranek [poetycki]; Anglemont poprzez metaforę pana Heurtebise piszącego, a następnie odczytującego swój wiersz w obecności starszych kolegów i krytyków literackich przywołuje uzupełniony o elementy fikcyjne obraz nieoficjalnego debiutu Jeana Cocteau jako poety, przypadający – zgodnie z datą podawaną przez większość współczesnych źródeł – na wiosnę 1908 roku. W okresie tym do środowiska artystycznego nastoletniego twórcę wprowadzała przede wszystkim matka – Eugène Lecomte – oraz zaprzyjaźniony dramaturg Édouard de Max, który jako pierwszy zdawał się zwrócić szczególną uwagę na charakterystyczny styl wyróżniający pierwsze utwory autorstwa początkującego artysty, którego dorobek obejmował wówczas wyłącznie krótsze formy poetyckie. 4 kwietnia 1908 roku na deskach paryskiego Théâtre Femina zorganizowany został tzw. poranek poetycki (*matinée poétique*), mający stanowić formę zaprezentowania niespełna 19-letniego Cocteau na arenie lokalnej. Występ młodego poety, poprzedzony krótką przedmową autorstwa Laurenta Tailhade’a, spotkał się ze szczególnym uznaniem ze strony stosunkowo szerokiej publiczności, złożonej w większości z ważniejszych osobowości ze świata kultury i sztuki akademickiej. Nie mniejszą popularnością postać nastoletniego literata cieszyła się również w środowisku awanturniczym. W połowie maja 1908 roku Cocteau na stałe dołączył do grona członków wybranych paryskich salonów literackich; niecałe dwa miesiące później publikacji doczekał się wiersz zatytułowany „Les Façades”, stanowiący pierwszy w dorobku 18-letniego wówczas autora tekst wydrukowany w prasie. Utwór ukazał się na łamach lipcowego numeru „Je sais tout” – wydawanego od 1905 roku miesięcznika o tematyce popularnonaukowej. Przed ukończeniem dwudziestego piątego roku życia Cocteau zdążył opublikować łącznie trzy tomiki poezji: w lutym 1909 roku do sprzedaży trafiły pierwsze egzemplarze „Lampy Aladyna” („La Lampe d’Aladdin”); w maju 1910 roku w formie książkowej ukazał się „Frywolny książę” („Le Prince frivole”), a w czerwcu 1912 roku – „Le Danse du Sophocles”, początkowo chłodno przyjęty przez krytykę, doceniony dopiero przez członków Académie Française. Pasma licznych sukcesów, osiągniętych w stosunkowo młodym wieku, otwierało przed początkującym twórcą drzwi do świata szeroko pojętej sztuki – także dziedzin innych niż poezja, której poświęcał się do końca życia – jednocześnie umożliwiając mu stopniowe podjęcie współpracy ze środowiskiem literackim i artystycznym. Poeta obracał się wśród paryskiej bohemy od około 1910 roku, spotykając się z zasłużonym uznaniem ze strony większości jej przedstawicieli. Krąg zawieranych przez siebie nowych, zwykle owocnych znajomości, stale rozszerzał o wybitniejsze osobowości ze świata malarstwa, literatury, muzyki czy mody. W okresie tym do grona najbliższych przyjaciół „frywolnego księcia” – jak żartobliwie nazywano Cocteau w środowisku artystycznym – zaliczano m.in. Marcela Prousta czy Coco Chanel; w późniejszych latach dołączyli do niego m.in. Guillaume Apollinaire, Reynaldo Hahn, Georges Auric, André Lhote czy Erik Satie. Bliskie stosunki poeta utrzymywał również z Maurice’em Rostandem, synem Edmonda Rostanda, również pisarza, oraz z Lucienem i Marie-Thérèse Daudetami, a także ze starszą od niego o 13 lat Madeleine Carlier, prowadzącą cieszącą się szczególną popularnością salon literacki, do którego miał zostać wprowadzony przez starszych kolegów, w tajemnicy przed matką, negatywnie nastawioną wobec zakochanej w młodym pisarzu aktorki. Kwestię dyskusyjną stanowił z kolei charakter relacji Cocteau z malarzem i rzeźbiarzem Amedeo Modiglianem. W swojej twórczości Anglemont podzielił działalność artystyczną pana Heurtebise na łącznie sześć okresów, odpowiadających poszczególnym etapom życia Cocteau jako rzeczywistego pierwowzoru bohatera, nie uwzględniając jednak wszelkich zdarzeń poprzedzających oficjalny debiut poety w środowisku artystycznym, tj. publikacji, pierwszego książkowego wydania „Lampy Aladyna”; każdy z okresów tych rozpoczynał się wybranym ważniejszym wydarzeniem ze sfery działalności literackiej lub prywatnego życia „frywolnego księcia”: konsekwentnie: **1909–1919** – od pierwszego wydanego zbioru wierszy i wprowadzenia do momentu zawarcia znajomości z Raymondem Radiguetem; **1919–1923** – związek z Raymondem Radiguetem, początek działalności w zawodzie dramaturga; **1923–1937** – od śmierci Radigueta do momentu zawarcia znajomości z Jeanem Maraisem; **1937–1947** – pierwsze lata związku z Jeanem Maraisem, szczyt działalności w zawodach dramaturga i reżysera filmowego; **1947–1949** – zawarcie znajomości z Édouardem Dermitem; **1949–1963** – ostatnie 14 lat życia artysty.

- XIX **les vieux-artistes (fr.)** – dosłownie: starzy artyści; tu: najstarsi żyjący przedstawiciele paryskiej cyganerii artystycznej, urodzeni w latach 20. i 30. XIX wieku.
- XX **strofy z bonnes-esperances – bonnes esperances (fr.)**, dosłownie: dobre nadzieje; Anglemont nieświadomie nawiązuje tu do twórczości Jeana Cocteau. „Le Cap de Bonne-Espérance” to tytuł piątego tomiku poezji w dorobku artysty. Pierwsze książkowe egzemplarze dzieła wydrukowane zostały w grudniu 1918 roku; do sprzedaży trafiły jednak z ponad miesięcznym opóźnieniem, poprzedzając tym samym publikację „Ode à Picasso”, będącą – pod względem chronologii zamieszczonych na łamach zbioru wierszy – dziełem wcześniejszym, datowanym przez autora na przełom 1917 i 1918 roku. Równoległe z nowo opublikowanym tomikiem ukazał się również cykl krótkich szkiców poświęconych baletowi i muzyce, opatrzonych wspólnym tytułem „Kogut i arlekin. Zapiski wokół muzyki” („Le Coq et l’Arlequin”), stanowiących drugą – po wydanych pięć lat wcześniej „Notes sur les ballets” – dłuższą pracę o charakterze krytycznym lub krytyczno-literackim w dorobku literackim młodego poety.
- XXI **la poésie nouvelle (fr.)** – dosłownie: nowa poezja.
- XXII **między Mendèsów Gide’ów Radiguetów Desbordesów Khillów Maraisów i Dermitów włożyć** – Anglemont wspomina tu kilka postaci kluczowych dla kształtowania się sylwetki Jeana Cocteau jako artysty wszechstronnego, będących, odpowiednio, jego bliskimi znajomymi z okresu przynależności do paryskiego środowiska literackiego, współpracownikami lub partnerami. **Catulle Mendès (1841–1909)**, powieściopisarz, poeta, dramaturg, przedstawiciel parnasizmu; **André Gide (1869–1951)**, prozaik, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1947); **Raymond Radiguet (1903–1923)**, pisarz i dziennikarz, zmarły w wieku zaledwie 20 lat, współcześnie znany wyłącznie jako autor powieści „Le Diable au corps”, w Polsce wydawanej pod tytułami „Diabeł wcielony” i „Opętanie”, w utworach Anglemonta przywoływany zwykle w kontekście jego przedwczesnej śmierci; **Jean Desbordes (1906–1944)**, powieściopisarz i poeta, członek służb wywiadowczych lokalnej sieci piechoty morskiej; **Marcel Khill (1912–1940)**, reżyser filmowy, zginął wskutek prowadzonych na froncie alzackim działań wojennych; **Jean Marais (1913–1998)**, aktor filmowy i teatralny, pisarz i malarz, bliski przyjaciel i późniejszy kochanek Cocteau, pierwowzór pojawiającej się w późniejszych utworach Anglemonta postaci aktora Jeannota M\*\*\*; **Édouard Dermit (1925–1995)**, aktor filmowy i malarz, odtwórca ról pierwszo- i drugoplanowych we wszystkich filmach Cocteau nakręconych po 1948 roku.
- XXIII **mais/pas aujourd’hui (fr.)** – ale nie dzisiaj.

## JEAN ANGLEMONT (UR. 2002)

– początkujący twórca, autor utworów w języku polskim i francuskim, fascynat poezji m.in. Cocteau i Baudelaire’a, które są dla niego niewyczerpanym źródłem inspiracji.



Ernest Chmielewski / PLSP w Supraślu